

Wychodzi 1. i 15. każdego miesiąca.

Przedpłata wynosi: we Lwowie rocznie 2 złr., półrocznie 1 złr., kwartalnie 50 ct.

Za przesyłkę do domu dopłaca się kwartalnie 12 ct.

Z przesyłką pocztową w Państwie Austriackim: rocznie 2 złr. 24 ct., kwartalnie 56 ct.

Numer pojedynczy kosztuje 10 ct.

# GŁOS WOLNY

Przedpłata i ogłoszenia przyjmuje

Administracja „Głosu Wolnego.“

Ogłoszenia przyjmują się po cenach najumiarkowawszych.

LISTY Z PIENIĄDZMI mają być przesyłane franko do Administracji „Głosu Wolnego“ we Lwowie, Rynek l. 9.

Manuskryptów Redak. nie zwraca.

„Rzecz o prawdę o resztę nie pytaj.“

Lwów dnia 15 września 1882.

Od czasu rozbioru Polski aż po dzisiejsze czasy, żywią Polacy nadzieję, że któreś z państw europejskich zajmie się na seryo losem narodu polskiego i dla równowagi europejskiej wskrzesi Polskę, jeżeli nie w dawniejszych jej granicach, to przynajmniej w takich, by ta stanowić mogła zasłonę Europie przed grożącym jej niebezpieczeństwem ze strony zaborczej Rosyi.

Ziścić się miały te oczekiwania, podług zdania jednych, gdy koń turecki napije się wody z kryształowej Wisły, co według zdania późniejszych polityków nadziejowych, misję tę zaszczytną spełnić miała Francya, pod panowaniem najprzód Napoleona I. a później Napoleona III. Ten ostatni zapytany raz przez piękną polkę, a niejak ks. Bismarck, przez konserwatystę piszącego do *Czasu*, co Napoleon myśli uczynić dla Polaków, miał tenże zamiast dania jej definitywnej odpowiedzi, zapytać ją: która godzina? a gdy ta wyjąwszy zegarek i oświadczyła mu, że już dwunasta, on wyjąwszy swój zegarek odrzekł jej, że jej zegarek się spieszy. Puszczone tedy tę bajkę w świat nierównie jak dziś rozmowę ową polskiego patrioty z Bismarckiem i zaraz wysnuto stąd wniosek, że Napoleon dał narodowi polskiemu do zrozumienia, iż jeszcze nie przyszła stósowna chwila, by się tenże zajął losem jego. Wyczekiwano tedy owej stosownej chwili, aż wreszcie doczekano się katastrofy sedańskiej, po której zegar Napoleona III. przestał funkcyonować.

Po upadku cesarstwa Napoleona III. stosunki Europy uległy zupełnemu przeobrażeniu. Zgasła na horyzoncie europejskim gwiazda dyktatora Europy, jakim był Napoleon III, a zajaśniała natomiast gwiazda ks. Bismarcka. Ponieważ nowy dyktator sprawował rządy kanclerskie państwa, interesowanego w rozbiórce Polski, nie uległ w pierwszych chwilach umysł polski chorobie upatrywania; w jego osobie zbawcę Polski, lecz począł rozpamiętywać nad pracą organiczną, która go miała doprowadzić do celu, o którym przez cały wiek niewoli narodowej marzył.

Krótko atoli myśl o pracy organicznej trwała w umysłach polskich, gdyż wypadki na Wschodzie, spowodowane wojną rosyjsko-turecką, znowu popchnęły naród na manowce po których krocząc, wymarzył sobie nowe bożyszcze, w osobie Beaconsfielda, kanclerza Angli.

Ileżto różowych nadzieji nie żywiono podczas trwania kongresu berlińskiego i jakiego zamiary w sprawie polskiej nie miał ów ubóstwiany Beaconsfield, na kongresie berlińskim przyprowadzić do skutku? Czyż niepodawano z matematyczną pewnością odległość czasu, która rozłączać miała naród od ziszczenia się jego nadzieji? A jaki wreszcie osiągnięto rezultat? Wiadomo.

Pomimo atoli tylokrotnych doświadczeń, w doznawaniu zawodu w żywionych nadziejach, nie przestaliśmy karmić się mrzonkami tego rodzaju jak wojna Niemiec z Rosyją dla dobra Polski i nie odzwyczailiśmy się od przywiązywania wielkiej wagi do tego rodzaju humbugów, jak owa rozmowa patrioty polskiego z ks. Bismarckiem prowadzona i w *Czasie* wydrukowana.

Jeżeli kiedy to najmniej w obecnej chwili, można przypisywać ks. Bismarkowi to znaczenie i wpływ na stosunki Europy, jakim się szczycił po wojnie z Francją. Dziś już nie jest Bismarck tym, jakim był przed niedawnymi laty, a nawet kto wie, czy wrazie podjętego przezeń jakiego dzieła, zdążającego do przewrotu stosunków państwowych Europy, nie doznał by tego samego losu, co poprzedni dyktator Europy, Napoleon III.

Jakkolwiek sąsiedztwo potężnego państwa jak Rosyja, może nie jest zupełnie peżądane dla Niemiec, mimo to, prędyj zgodzi się Bismarck na znoszenie tej niedogodności, aniżeli doprowadzić Niemcy do starcia z Francją. W obecnej chwili, kiedy porządkowi społecznemu zagrażają podziemne wulkany nihilizmu, socjalizmu, irredentyzmu, antysymicyzmu i t. p. nie jest pożądaną wojna europejska, bo ta mogła by doprowadzić do niespodziewanych rezultatów, których by sobie żadne z państw życzyć nie powinno.

Ze względu na obecne stosunki Europy, nie można państwu niemieckie-

mu ni też jego kanclerzowi myśleć o wojnie z Rosyją, bo ta przedstawiana za kolos, chociaż o glinianych nogach nawet w chwili runięcia, zagrażałaby obok stojącym gmachom państwowym.

Dla pokonania Rosyi, samej Rosyi użyć należy i ta taktyka będzie najpewniejszą i najskuteczniejszą. Pozostawić ją należy w spokoju, niechaj czemraz więcej żywioły rozkładowe rosyjskiego społeczeństwa, z obecnych rządów despotycznych niezadowolone, toczą jej organizm państwowy i zatrują w niem soki żywotne, skoro osłabienie mężów rosyjskich, dzierzących sterownictwo rządu, nie chce widzieć konieczności uznania przyrodzonych praw ludzkich i nie chce dopuścić narody swe do życia konstytucyjnego. Niechaj sąsiadujące z Rosyją państwa starają się o to, aby narody i ludy w skład tych państw wchodzące doznawały i szczyciły się rządami sprawiedliwymi, równouprawnieniem, nie sztucznem ale rzeczywistem; niechaj prawa prawa narodowe z całą sumiennością, w całym tego słowa znaczeniu doznają u nich poszanowania i niechaj wreszcie te państwa starają się o podniesienie u siebie dobrobytu ogólnego, a wówczas spokojnie patrzeć mogą na szamocącego się kolosa, który, gdy zmienią dotychczasowego sposobu rządzenia się, zginie jako państwo, na zawsze.

Gdyby zaś carstwo rosyjskie przyszło do upamiętania i uznało, co uznać niezbędnie potrzebuje, konieczność zmiany rządów despotycznych na rządy konstytucyjne; gdyby pozwolono ludom i narodom Rosyi nie tylko myśleć ale nierównie mówić i działać dla dobra swego; gdyby te ludy i narody, opłacające podatek Krwi i mienia, dopuszczone były do kontroli gospodarki państwowej, jak to się dzieje w konstytucyjnych państwach; gdyby jednym słowem mówiąc, samorząd znalazł tam uznanie i poszanowanie ze strony Rządu niebyłaby Rosyja postrachem dla reszty Europy, boby przestała być zaborczą. Wówczas i Polacy możeby nie mieli do niej tego co dziś żalu i powole — z czasem, możeby i w Warszawie pomyślano o polityce polsko-rosyjskiej.

## Przegląd polityczny.

Wojnę egipską uważać należy za skończoną. Zwycięzka armia angielska po pokonaniu niedoleżnej armii Arabiego, nie będzie już napotykała na opór Arabistów.

Inna atoli jest rzecz uporządkowania sprawy egipskiej, którego jak donoszą telegramy londyńskie, dokonac zamierza ręka zwycięzka Anglii z wykluczeniem mieszania się innych państw do tego.

Ależ bo i inne państwa chciałyby przy tej sposobności załatwić się z niektórymi piekąciami sprawami. Austria powinna załatwić się stanowczo ze sprawą bośniacko-hercegowińską, jeżeli nie chce doznawać powtarzania się niemiłych niespodzianek — rokoszów. Lecz w takim razie i Rosya nie pozostanie obojętną i pomyślała by również o upieczeniu przy jednym ogniu pieczeni dla siebie. Gdy zaś te dwa państwa zechcą uporać się ze sprawami swemi, natenczas i inne państwa jak Francya, Włochy, Turcya i Grecya zapragną rewizyi traktatów berlińskich, przyczem, nie mogło by się obejść bez zastanowienia się głębszego, co z Turcyą europejską począć należy. Może znów przyjdzie do okrojania niewielkiego granic Turcyi, ażeby znów na jakiś czas mieć pokój w Europie.

## Nieco o wystawie przemyskiej.

Zapobiegliwości komitetu wystawowego i reklamom dziennikarskim, zawdzięcza wystawa rolniczo-przemysłowa w Przemyśle urządzona swą rozgłosną sławę, do jakiej doszła. Nie mając zwyczaju patrzeć na świat przez szkła różowe, nie możemy pójść za przykładem dziennikarstwa naszego i podzielać tegoż zapatrywania, na punkcie wspomnianej wystawy. My z naszej strony oświadczyć musimy, że wystawa przemyska przykre na nas wywarła wrażenie, bowiem przyszliśmy po sumiennem zbadaniu takowej do przekonania, że od roku 1877, w którym odbyła się wystawa krajowa we Lwowie, przemysł nasz nie poszedł naprzód, lecz znacznie zubożał. Widać tedy, że wobec panującego w kraju ubóstwa powszechnego, marnieje przemysł krajowy, i — że urządzenie wystawy dla wystawy tylko, są dlań głosem wołającego o pomoc na puszczy.

Jeżeli wystawa przemyska wywarła na nas przykre wrażenie, to tem przykrzejsze wrażenie wyrzucić musi owe lekcyażenie i zapoznanie dobra krajowego, ze strony naszych panów szlacheiców, którzy piękne prawiąc frazesy o miłości kraju, starają się wszelkimi siłami wysłać grosz krajowy, dla wzbogacenia zamożnej zagranicy. Ileż to tysięcy wpłynęło i wpłynie do kiesy p. Schostala, za kupione i zamówione u niego na wystawie przemyskiej powozy? Czyliż na to urządzamy wystawy krajowe, ażeby zachęcić tutejszych przemysłowców dołożenia nad siły swe wydatków, na jakie w skutek obesłania wystawy narażają się, chyba na to, żeby przypuszczony do wzięcia udziału w tejże, obok krajowy fabrykant, ciągnął dla się ze szkodą przemysłu krajowego zyski? Czy nasi przemysłowcy mają li ograniczyć się na reperacyi zużytych z czasem wyrobów zagranicznych, i czy w ogóle przemysł krajowy w tej mierze, ma służyć zagranicy, za rodzaj warstata reperacyjnego?

Prawda, że wyroby fabryki powozów p. Schostala zasługują pod każdym względem na uznanie, i że wyroby powozowe tutejszych przemysłowców, nie łatwo im sprostać mogą, ależ z drugiej strony i to jest prawdą, że takim postępowaniem, jak pociąganie wyrobów zagranicznych, pomimo iż takowe i kraj produkuje, uniemożliwia się dźwignięcie po-

grążonego przemysłu krajowego, co dla nas nie powinno być sprawą obojętną. Rzecz dziwna! Chlubimy się w obec świata, że nad wszystko kochamy Ojczyznę, za którą każdej chwili gotowi jesteśmy dać w ofierze swe życie; wiele prawimy o miłości i przywiązaniu do ziemi naszej, która dla nas jest świętą; błagamy, ale tylko błagamy łaski Niebios o dobrobyt dla kraju, a mimoto, nikt może nie jest tak lekkomyślnym o los Ojczyzny i jej dobrobyt i tak skorym do zaprzepaszczenia świętej ziemi ojców, jak nieprzemierzając my, a przedewszystkiem starsza brać nasza szlachta, na którą i brat w siermiędze z pod słomianej strzechy, na swe nieszczęście, również się zapatrzył. I dla tego to tak szlachta jak i chłopcy, skutkiem lekkomyślnego postępowania, są po uszy w długach lichwiarskich i bankowych; jednych i drugich licytacya publiczna ruguje z ich siedzib; dla jednych i drugich okazuje się potrzebną kuratela, a pomiędzy tymi dwoma skończonymi hołcami, nie inny musi być i mieszkaniec miast czyli mieszczanin. I taki to objaw w życiu narodowym galicyjskiem, nazywamy niespożyta siłą narodową, zamiast dać mu nazwę — gorączki trawiczej.

Lepiej by było stokroć razy, gdybyśmy zamiast robienia hałasu o naszej miłości dla kraju, więcej oddawali się pracy pożytecznej i bardziej byli oszczędni, a przedewszystkiem, nieskorymi do wydawania grosza na rzeczy zagraniczne, wychodząc w tej mierze z tego punktu zapatrywania, że bliższa jest ciału koszula, aniżeli suknia, że zatem bardziej nam zależeć powinno na dobrobycie przemysłu krajowego, aniżeli na panoszeniu się zagranicy.

Wprawdzie wspomnieliśmy na wstępie o zubożeniu przemysłu krajowego, ale stąd jeszcze nie wynika, żeby nie znalazły się w kraju jednostki, które pod tym względem stanowią wyjątek. Do takich jednostek zaliczyć należy niektórych z tych przemysłowców, których odszczególniono uznaniem na wystawie przemyskiej.

Jednak i tu, co do ocenienia przedmiotów wystawowych, nie zupełnie zgadzamy się z zapatrywaniem tych mężów, którzy w tej sprawie rozstrzygali, bowiem pominięto w odszczególnieniu niektórych wystawców, którzy bądź co bądź na uznanie zasługiwali. Do tych właśnie, że tak się wyrazimy — pokrzywdzonych, zaliczamy introligatora lwowskiego p. Ludwika Wierzbickiego, którego okazy wystawowe, mogły by zająć niepoślednie miejsce na pierwszej lepszej wystawie światowej. Prócz tego wiadomo jest powszechnie że na cały Lwów, jedynie p. L. Wierzbicki w zawodzie swoim posiada sławę najzdolniejszego introligatora galanteryjnego, któremu żaden z jego kolegów sprostać mu nie zdołał. Ale p. L. Wierzbicki jest człowiekiem młodym, przytem wzorowo pracowitym i nieszukającym rozrywek w uctach czyli bankietach, lecz w pożytecznej pracy, przeto jakoś nie wpadł w oko tym, którzy go widzieć byli powinni. Również i pracownia rusznikarska p. Alfreda Dzikowskiego doznała pokrzywdzenia, albowiem za te okazy, jakie dostarczył p. Dzikowski na wystawę przemyską, zostałyby na każdej innej wystawie niewątpliwie odszczególnione. Oprócz tego potrzeba jeszcze wiedzieć i o tem, że pracownia p. Dzikowskiego, pod kierownictwem bardzo biegłego, ba nawet słynnego i z tego tytułu udekorowanego rusznikarza, zatrudnia zdolnych pracowników, o czem dygnitarstwo wystawowe powinno było być poinformowane. Moglibyśmy więcej podobnych przykładów przytoczyć, lecz poprzestajemy na razie na tej wzmiance dodając, że i p. Zygmuntowi Litwińskiemu, eukiernikowi ze Lwowa, za pyszny, trzydziesto kilogramowy, wybornie wypieczony przekładaniec piernikowy, należało dać medal zasługi, skoro takowy otrzymał p. Czyński.

Zapoznawaniem podobnem zraża się ludzi i odstręcza się od brania udziału w przyszłych wystawach krajowych.

Cheąc atoli, ażeby wystawy krajowe przynosiły rzeczywistą korzyść, wypadało by urządzać po prowincyi wystawy czysto rolnicze, a co pięć lub sześć lat, wystawę czysto przemysłową w stołecznym mieście Lwowie.

W takim razie nie potrzebowaliby przemysłowcy narażać się bezpotrzebnie nałożenie znaczniejszych wydatków, ażeby w czasie stosunkowo krótkim, wykonać jakies przedmioty wystawowe, tylko każdy mający chęć wzięcia czynnego udziału w wystawie, miałby aż nadto dosyć czasu, do obmyślenia i wykonania przedmiotów wystawowych, a nawet wykonać takowe wtedy, kiedy nie jest obciążony robotami zwykłymi. Wówczas, pewnieby przedstawiał się przemysł domowy inaczej, aniżeli to miało miejsce na wystawie tegorocznej w Przemyśle.

Pan Szymon Amałowicz, obywatel i radny miasta Lwowa, o którego rzutkości i wytrwałości w pracy postępowej, kilkakrotnie wspominaliśmy w piśmie naszym, zyskał jak słusznie *Gazeta narodowa* się wyraża, palmę zwycięstwa, pomimo, że rywalizowali z nim pierwsze siły szewców przemyskich i krakowskich.

Przepyszne obuwie salonowe i kostiumowe, niemniej i zwyczajne, któreśmy na wystawie przemyskiej oglądali, wykonane było z materiału wybornego, z gustem niezwykłym i imponowało prawdziwą elegancją paryską. Nie dosyć na tem, ale co ważniejsze to, że cena wyrobów pracowni p. Amałowicza, jest więcej jak przystępną, co dowodzi, że tego rodzaju obuwie, jakie tenże przysłał na wystawę przemyską, jest chlebem powszednim w pracowni jego, które li z doborowego materiału produkuje trwałe i eleganckie obuwie damskie i męskie, za co też zjednała sobie zupełne uznanie światłego obywatelstwa stołecznego i kraju.

Śmiało powiedzieć można, że p. Amałowicz więcej czynem i wytrwałą pracą sumienną i pożyteczną przyczynił się do dobrobytu i znaczenia przemysłu krajowego, aniżeli tuziny głośnych deklamatorów patryotyzmu galicyjskiego, którzy jak z rogu obfitości sypią słowa zachęty do pracy narodowej, lecz sami oddają się lenistwu lub bładze.

Pan Amałowicz jest niezmiernym pracownikiem w zawodzie szewstwa i jemu jedynie zawdzięcza stolica zaszczytną i znakomitą opinię, jaką szewstwu lwowskiemu wyrobami pracowni swojej, zdobył na wystawach krajowych i pozakrajowych.

Komitet wystawy powinien podobnych o dobro przemysłu krajowego dbałych obywateli, podać do wiadomości Wysokiego Rządu, ażeby i ze strony Państwa spotkało ich odpowiednie uznanie, co by niewątpliwie stało się zachętą dla drugich, by tak jak p. Szymon Amałowicz, o którym cała niemal prasa galicyjska jak najchlubniej się wyraża, pracowali dla dobra przemysłu krajowego.

Pan Amałowicz otrzymał na wystawie przemyskiej najwyższe uznanie — dyplom honorowy, z dodatkiem medalu państwowego, a przekrawacz jego p. Neister, srebrny medal zasługi. Z pomiędzy wystawców lwowskich, odszczególniła się również wytwornością i elegancją wyrobów swoich firma braci Wczelaków, właścicielei pracowni stolarskiej, za co również otrzymała dyplom honorowy i srebrny medal państwowy.

Z przykrością atoli przychodzi nam zanotować, że wystawa Stowarzyszenia stolarzy lwowskich wobec przedmiotów pp. Wczelaków, nie najpochlebniejszą dała świadectwo Stowarzyszeniu.

Z przyjemnością natomiast przyglądano się zachwycającym wyrobom p. Mrozińskiego kuśnierza lwowskiego i właściciela handlu futer,

który pokonał współzawodnika swego p. Czapczyńskiego, jakkolwiek ten ostatni posiadał również drogocenne futra. Lecz wyroby p. Mrozińskiego wykonane były z skończoną elegancją i gustem tak, iż właśnie to wykończenie wytworne i gust, nadawały, że się tak wyrazimy, niejako puchowej lekkości wyrobom jego pracowni, za co otrzymał srebrny medal zasługi oraz obdarzono na tegoż przedstawienie i jednego z pracowników jego, medalem srebrnym zasługi.

P. Schmelkes właściciel browaru otrzymał za doskonałe piwo, jakie z gustem konsumowano na wystawie, dyplom honorowy i medal państwowy, ratując przytem sławę lwowskich browarników a la p. Kiselka, który mimo milionowej fortuny, wcale niezajmuje się takimi sprawami jak wystawa.

## Kronika.

Posiedzenie sejmowe z 14 września odróżniło się od pięciu poprzednich posiedzeń z powodu ponownego wniosku p. Merunowicza, dotyczącego regulacji stosunków pewnych ludności, wyznania mojżeszowego. Gdy poseł Merunowicz dotknął sprawy zajścia w Tisza-Eszlar i w pewnej wiosce pod Rzeszowem, nastąpiło poruszenie, manifestujące się objawem niezadowolonia, między posłami mojżeszowego wyznania (pp. Dr. Zucker, Dr. Goldmann, Dr. Fruchtmann) z których jeden, mianowicie Dr. Goldmann, uniesiony oburzeniem przeciwko wywodom p. Merunowicza, protestował w sposób niezupełnie parlamentarny przeciwko twierdzeniom p. Merunowicza, aby mógł istnieć przepis religijny (u żydów), który by pozwalał na morderstwo. Nie wiemy jeszcze jaki obrót weźmie sprawa Tisza-Eszlarska, co do zamordowania Estery Solymossy nadmieniamy atoli, że w katedrze rit. lat. we Lwowie znajduje się obraz, przedstawiający podobną do Tisza-eszlarskiej sceny, u którego istnieniu wiadomo jest rabinatowi lwowskiemu. Obraz ten przedstawia scenę zamordowania chłopaczka, półczwarta roku liczącego, Szczepana Studzieńskiego, pojmanego w Wielki czwartek przez żydów w Radziwiłowie, gdzie go w Wielką sobotę po szabasie zamordowano.

Niechaj więc p. Merunowicz i pp. Dr. Zucker i Dr. Goldmann pofatygują się do katedry i o bliższe szczegóły się poinformują oraz znaczenie obrazu tego wyjaśnią.

Wydział krajowy przedłożył Sejmowi sprawozdanie w przedmiocie zreorganizowania Oddziału rachunkowego Wydziału krajowego, dowodząc konieczną potrzebę utworzenia 6. posad rewidentów rachunkowych, oraz 10. posad praktykantów, niemniej podwyższenia płacy protokolisty i archiwisty. Ażeby budżetowi przez to nie stała się krzywda, proponuje Wydział zwinięcie 6 posad adjunktów, dalej 2 posad asystentów, i 10. posad dyurnistów. Dziwnie jednak wydają nam się argumenta sprawozdania, podług których urzędnicy rachunkowi najgorzej są wyposażeni w porównaniu z innymi urzędnikami rachunkowymi Wydziałów krajowych w Austrii chociaż znacznie więcej jak tamci, obarzeni są pracą biurową, a jeszcze dziwniejszą wydaje nam się konkluzja, ażeby dla utworzenia 6 posad rewidentów, tworzyć jeszcze lichsze jak dotychczasowe posady adjunktów. Jeżeli bowiem, wobec na walnej pracy biurowej, obecnie pobierana pensja adjunktów, nie jest odpowiednią, to tem mniej stanie się zadosyć sprawiedliwości, gdy takowa z 1440 zł. zredukowana zostanie na 1150 zł. jak Wydział proponuje.

W sprawie przyszłego wyboru Rady miasta Lwowa, postanowiono na poufnym dniu 15. b. m. odbytem zebraniu wyborców, rozpocząć agitacye przedwyborecze zaraz po zamknię-

ciu sesji sejmowej i działać w tym duchu, ażeby przy układaniu listy kandydatów do przyszłej Rady, nieuwzględniać kandydatów żydowskich. Dowiadujemy się ze źródła autentycznego, że powodem do powzięcia podobnego postanowienia ze strony wyborców chrześcijańskich, dało powód zachowanie się posłów sejmowych mojżeszowego wyznania, przy sposobności traktowania ponownego wniosku p. Merunowicza. Będziemy tedy mieli jak się okazuje, dość ożywione wybory do Rady miejskiej, w których już dla samej zasady wykluczenia żydów, przedmieścia wezmą niezwykły udział.

Znowu petycja. Dowiadujemy się, że jeden z tutejszych dziennikarzy zajął się zredagowaniem zbiorowej petycji przez obywateli lwowskich podpisywać się mającej, w sprawie pokrzywdzenia niektórych wystawców przemysłowej wystawy i wniesieniem takowej do Komitetu wystawowego. Petycję tę uważamy za niewłaściwą, bo do pożądanego celu nie prowadzi. Wszak dodatkowe uwzględnienie a raczej odszczędliwienie pokrzywdzonych wystawców obecnie już miejsca mieć nie może, skoro przedmioty wystawowe sprzątnięte zostały z wystawy.

Pan Konstanty Gawlikowski, były kupiec lwowski, osobistość powszechnie znana we Lwowie, wniósł do władzy przemysłowej podanie, poparte licznymi podpisami poważnego obywatelstwa w sprawie uzyskania koncesyi na utworzenie we Lwowie trzeciego zakładu posługujący publicznych. Pan Gawlikowski prowadził dotąd przedsiębiorstwo przewozu mebli i wywiązywał się z położonego w nim zaufania ku zupełnemu zadowoleniu publiczności, dla tego wnosząc należy, że Władza przeciwko udzieleniu mu żądanej koncesyi, nie mieć nie będzie.

Sekeya III. Rady miejskiej nader łaskawą okazała się dla p. Piotra Wajdy, zezwalając mu wbrew ustawie budowniczej, wyprowadzić ścianki drewniane w ubikacjach pod strychem, czego ze względów ogniowo-policyjnych, ustawa budownicza dla miasta Lwowa czynić nie pozwalała. Wprawdzie pozwolono mu zastąpić ściany murowane ściankami drewnianymi li na rok jeden, ale komu znana jest energia dotyczących organów magistratualnych, ten będzie tego przekonania, że owe ścianki, jakoby prowizorycznie na rok jeden postawione, pozostaną na zawsze. Pomimo zasług obywatelsko-polskich przez pana Piotra Wajdę w roku 1863 położonych, nie powinna była Sekeya III. na coś podobnego zezwalać.

Zakład kąpielowy w Szczawnicy posiada felczera w osobie p. S. Semel, który oddając się czasami przyjemności gry bilardowej, nie uważa za stosowne przyjść do chorego w omówionym czasie, tylko wtedy, kiedy on sam chce. Gość kąpielowy p. K. zamówiwszy p. Semla do siebie, czekał nań przez dwa dni nadaremnie, a nie mogąc dłużej go wyczekiwać, przywołał niezakładowego felczera p. Kowalskiego, który niezwłocznie udał się do chorego i w ten sposób zapobiegł pogorszeniu się słabości, które w bilard grający p. Semel, mógł był spowodować.

Pan Adam Miłaszewski przebywa obecnie ciężkie próby życia, albowiem petycja w sprawie teatru hr. Skarbka do Sejmu wysłowana, domaga się rozwiązania z końcem roku 1882 umowy z p. Miłaszewskim i rozpisanie nowego konkursu, na oddanie w przedsiębiorstwo teatru o któreby prawdopodobnie p. Dobrzański, zniewolony byłby się ubiegać. I zdaje się, że na wypadek rozpisanie konkursu, uległby namowom przyjaciół sceny polskiej i nawoływaniom Gazyety narodowej.

Zmiana przysłowia polskiego. Dawniejsze przysłowie polskie: „Potrzebny jak dziura w mo-

ście“ zmieniono na: „Potrzebny jak archiwista w oddziale rachunkowym Wydziału krajowego“. W parze z ową zmianą przysłowia, idzie propozycja podwyższenia płacy archiwiste rachunkowemu.

Petycja mieszkańców stolicy do świętego Magistratu. Roje tak zwanych handełesów poczawszy od 6. rano alarmują mieszkańców miasta wołaniem: *Handele! handele!* Racz więc św. Magistracie uwolnić mieszkańców od tej plagii lwowskiej, przez rychłe unormowanie stosunków tego rodzaju przemysłowców i racz łaskawie ograniczyć liczbę tychże, co nawet ze względów bezpieczeństwa publicznego jest bardzo pożądanem

Na wystawie przemysłowej dostarczył p. Górniak, ślusarz przemyski, wyroby z żelaza niklowanego. Zapytujemy go tedy: czy znana mu jest rzeczywistość tajemnica niklowania żelaza, czy też może okazy wystawowe pochodziły z Wiednia? Dla tego wystósujemy doń podobne zapytanie, bo ludzie kompetentni twierdzą że jego okucia okien na wystawie przemysłowej umieszczone, nie są dziełem jego wiedzy fachowej.

Korporacja szewców lwowskich odbyć ma niezadługo posiedzenie, celem wybrania przełożonego oraz tegoż zastępcy i wydziału. Przełożenie postarać się powinno, ażeby każdy do głosowania uprawniony, otrzymał w należytem czasie kartę legitymacyjną. Panowie zaś majstrowie kunsztu szewskiego, powinni wybrać na przełożonego i tegoż zastępcę ludzi mających dobrą opinię w stolicy, którymby można zawierzyć fundusze Stowarzyszenia. Niemniej uważać by należało, by przełożony i tegoż zastępcą byli ludźmi wyrozumiałymi i przystępnymi dla swych kolegów.

Projekt organizacyi straży ogniowej miasta Lwowa przychodzi znów na porządek dzienny. Jesteśmy za zorganizowaniem należytem służby gminnej, ale całej służby jej, nie zaś jedynie straży ogniowej. Straż ogniowa powinna stanowić część integralną służby gminnej. Jeżeli strażak ogniowy wskutek jakichś zajęć, niezdolnym się okaże do posług pożarniczych, to może on być bardzo odpowiednim do służby targowej, lub być strażnikiem komisaryatu, lub użytym być może do posług biurowych, gdzie dosługiwałyby oznaczonej lat całej służby. Łataninę wyjątkową tylko doprowadza się do większego galimatjaszu, do którego wspomniany projekt organizacyjny dąży. Było by na miejscu, gdyby i tą razą cofnięto z porządku dziennego tę sprawę aż do chwili wypracowania projektu organizacyi dla całej służby gminnej.

## GŁÓWNY SKŁAD

słynnego



OŁOMUNIECKIEGO

znajduje się u

**ELIASZA HERTERA**

właściciela restauracyi

przy ulicy Kopernika liczbą 8,  
we Lwowie.

Zamówienia z prowincyi i miejscowe  
uskuteczniane są bezwzględnie.

## Pracownia wyrobów ślusarskich L. Węglowskiego

ulica Chorążczyzny, liczbą 13, we Lwowie

przyjmuje zamówienia na wszelkie w zakres ślusarstwa wchodzące roboty i wykonuje takowe niedowolnie w oznaczonych terminach po cenach możliwie przystępnych, ręcznie za sumienne z biegłością fachową wykonanie i używa najdobrorowszego materiału.

Polecając się łaskawym względom Szan. P. T. Publiczności stołey naszej i krajin zwraca uwagę Wpp. hinduwniczych i inżynierów, iż tak zwane roboty fabryczne, jak przez budowlach, obejmują się wykonad po najprzystępniejszych cenach a raczej jak najtaniej, jeżeli ale za sumienne i punktualne wykonanie takowych, rzetelnie mu należytość wypłacając zostanie.

Wszelkie tk zwane roboty galanteryjno-ślusarskie, wykonuje na czas i na wzór elegantkich wyrobów zagranicznych.

Z głębokim szczenkiem

**L. WĘGLOWSKI.**



Największy  
MAGAZYN OBÓWIA  
męskiego i damskiego  
wyrobu krajowego



**SZYMONA AMAŁOWICZA**

we Lwowie, Rynek 1. 9, kamienica Arcybiskupia

odszegeólniony na wystawach krajowych zaś w roku 1880 na wystawie Cieszyńskiej

wielkim medalem srebrnym.

Diękując za dotychczas okazwane mi względy Obywatelstwa krajowego poleca się i nadal takowym żywić przekonanie, iż wyroby jego pracował w obec najwyproduktowniejszego guatu, pod względem elegancji i użyteczności muszą uznane a to tembardziej, jeżeli są wykonane sumiennie i z najdobrorowszego materiału trwałego z najsumienniejszą elegancją paryleką a przetoż po cenach sumienne umiarkowanych.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić, że od lat 18tu zastępuje fabrykę  
słynnych prasowanych drożdży

**Ad. Ig. Mautnera i Syna**  
we Wiedniu.

Właściciele tych fabryk są też wynalazcami suchych drożdży i doprowadzili jasność tychże do **najmożliwszej doskonałości** tak, że w nich nie znajdują się żadne kęczniki: jak krocuchal i inne surrogaty które fermentacji zacieru przeszkadzają, lecz li tylko **czyste drożdże**. Drożdże dobre i niezawodne fermentacji zacieru gorzelnianego sładowią ponieważ nader **ważny a nawet najważniejszy czynnik w wydatku zacieru**, zwłaszcza przy **teraźniejszym opodatkowaniu** naczyń gorzelnianych.

Powrą wymienione drożdże polecam Wielmożnemu Panu do zacieru **gorzelnianego** i upraszam o łaskawe zamówienia. Drożdże mogą Wielmożnemu Panu na każdorazowe zamówienie posyłać, lub jeżeli W. P. szereg dni oznaczy, w których ze Lwowa wysłane być mają, bezwzględnie uskutecznię.

Polecając przy tej sposobności mój handel towarów korzennych. Win i Herbat chińsko-rosyjskich, kreślę się

**KAROL BRAUNBERG.**  
stażca

Pracownia sukien męskich

**W. NOWICKIEGO**

przy ulicy Zimorowicza 1. 10, I. piętro  
we Lwowie

podejmuje się wykonania wszelkich w zakres **krawiectwa męskiego wchodzących przedmiotów**, ręcznie za sumienne i brwerte wykonanie roboty z materiału na najlepszą jakość, podług najnowszych żurnali i po **cenach najprzystępniejszych**. Pragnąc po pierwszorzędnym pracownikiem w krajin i zagranicę wydoskonalić się zgodnie z teraźniejszymi wymaganiami w swoim zawodzie, i to mu przy sumiennym obsłudze swych P. T. Gości przednato łaskawe względy, o które i nadal ma zaszczyt upraszać Obywatelstwo.

**RESTAURACYA**

**Adolf Selzera**

ulica Sykstuska 1. 19, obok c. k. Dyrekcji  
pozt we Lwowie

polaca się osobliwym względem Szan. P. T. Publiczności, która tam dostanie

**zdrowe i smaczne potrawy kuchni polskiej**

wyborne wina różnorodne oraz piwa **olomunieckie i lwowskie.**

Z najwyższem powiżaniem  
**Adolf Selzer.**

**LEOPOLD WARCHAŁOWSKI**

koncesyonowany budowniczy i zaprzysiężony rzeczoznawca sądowy  
przy placu Kapitulnym 1. 4 na I. piątrze we Lwowie

podejmuje się wykonania wszelkich robót w zakresie budownictwa  
wchodzących,

**tak w mieście Lwowie jakoteż i na prowincyi.**

Podejmuje się projektowania i wykonania planów na nowe budowle lub rekonstrukcji istniejących oraz wszelkich restauracji budowlanych, niemniej zawiera umowy na roboty murarskie kamieniarskie, lub ciesielskie.

Wykonywa plany na budynki gospodarskie i podejmuje się wykonania budynków dla zakładów fabrycznych.

Wiedza zawodowa, praktyczność, punktualność i sumiennosc zjednały mu względy światłego obywatelstwa krajowego.

**A. DUBLOWSKI**

ulica Hehnańska 1. 8

poleca Wysz. Słachcie P. T. Publiczności

nowo urządzony

**M A G A Z Y N**

**Pracownię Sukien Męskich**

zaopatrzony najlepszym wyborem  
materji krajowych i zagranicznych.